

Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na Wielki Post 2012 r.

«Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków» (Hbr 10, 24)

Bracia i siostry!

Wielki Post ponownie daje nam sposobność do refleksji nad tym, co stanowi centrum życia chrześcijańskiego – miłością. (...) W tym roku chciałbym przedstawić parę myśli w świetle krótkiego tekstu biblijnego, zaczerpniętego z Listu do Hebrajczyków: «Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków» (10, 24).

1. «Troszczmy się» – odpowiedzialność za brata

Pierwszym elementem jest wezwanie do tego, by «się troszczyć» (...) Wezwanie, o którym mówimy, zachęca, by patrzeć na drugiego człowieka, przede wszystkim na Jezusa, i by troszczyć się o siebie nawzajem, by nie okazywać dystansu, obojętności wobec losu braci. Tymczasem często dominuje postawa przeciwna: obojętność, brak zainteresowania, które rodzą się z egoizmu, maskowanego przez pozorne poszanowanie «sfery prywatnej». Także dzisiaj z mocą rozbrzmiewa głos Pana, który wzywa każdego z nas do troszczenia się o bliźniego. Także dzisiaj Bóg nas prosi, abyśmy byli «stróżami» naszych braci (por. Rdz 4, 9), abyśmy tworzyli relacje nacechowane wzajemną troskliwością, zabieganiem o *dobro* drugiego i o jego *pełne* dobro. Wielkie przykazanie miłości bliźniego nakazuje i apeluje, by mieć świadomość, że jest się odpowiedzialnym za tego, kto tak jak ja jest stworzeniem i dzieckiem Bożym: fakt, że jesteśmy braćmi w człowieczeństwie, a często także w wierze, winien nas skłaniać do dostrzegania w bliźnim prawdziwego *alter ego*, nieskończenie umiłowanego przez Pana. Jeżeli zaprawiamy się w tym braterskim patrzaniu, wówczas solidarność, sprawiedliwość, a także miłosierdzie i współczucie w naturalny sposób rodzą się w naszym sercu. Sługa Boży Paweł VI twierdził, że współczesny świat cierpi przede wszystkim z powodu braku braterstwa: «Ludzkość jest ciężko chora. Przyczyną tej choroby jest nie tylko zmniejszenie się zasobów naturalnych i ich chciwe zgromadzenie przez niewielu, ile raczej rozkład braterskiej więzi zarówno między ludźmi, jak i między narodami» (enc. *Populorum progressio* [26 marca 1967], n. 66).

Troska o bliźniego oznacza, że pragniemy jego czy jej dobra pod każdym względem: fizycznym, moralnym i duchowym. Wydaje się, że współczesna kultura przestała rozróżniać dobro i zło, tymczasem trzeba z mocą podkreślać, że dobro istnieje i zwycięża, ponieważ Bóg «jest dobry i czyni dobro» (por. Ps 119 [118], 68). Dobrem jest to, co rodzi, chroni i promuje życie, braterstwo i wspólnotę. Odpowiedzialność za bliźniego oznacza zatem pragnienie i czynienie dobra drugiego człowieka,

z nadzieją, że i on otworzy się na logikę dobra; interesować się bratem znaczy otworzyć oczy na jego potrzeby. Pismo Święte ostrzega przed niebezpieczeństwem, jakim jest zatwardziałość serca, wywołana przez swego rodzaju «duchową znieczulicę», która czyni ślepyimi na cierpienia drugiego człowieka. (...) Co nie pozwala humanitarnie i z miłością patrzeć na brata? Często bogactwo materialne i dostatek, a także stawianie na pierwszym miejscu własnych interesów i własnych spraw. Nigdy nie powinniśmy być niezdolni do «miłosierdzia» nad cierpiącym człowiekiem; nigdy nie mogą tak bardzo pochłaniać nas nasze sprawy i nasze problemy, że nasze serce stanie



się głuche na wołanie ubogiego. (...)

Dzisiaj na ogół podchodzi się z dużą wrażliwością do kwestii opieki i miłości w kontekście dobra fizycznego i materialnego innych, natomiast niemal całkowicie pomija się milczeniem duchową odpowiedzialność za braci. (...) Sam Chrystus mówi, żeby upominać brata, który grzeszy (por. Mt 18, 15). (...)

Tradycja Kościoła zaliczyła «upominanie grzeszników» do dzieł miłosierdzia duchowego. Ważną rzeczą jest ocalenie tego aspektu miłości chrześcijańskiej. Nie należy milczeć w obliczu zła. Mam tu na myśli postawę tych chrześcijan, którzy przez szacunek dla człowieka lub po prostu z wygodnictwa dostosowują się do powszechnie panującej mentalności, zamiast przestrzegać swych braci przed tymi sposobami myślenia i postępowania, które są sprzeczne z prawdą i nie prowadzą do dobra. Upominanie chrześcijańskie nie jest jednak nigdy formułowane w duchu potępienia czy oskarżenia; wypływa zawsze z miłości i miłosierdzia i rodzi się z prawdziwej troski o dobro brata. (...)

2. «O siebie wzajemnie» – dar wzajemności

To «czuwanie» nad innymi jest sprzeczne z mentalnością, w której sprowadza się życie do wymiaru jedynie ziemskiego, nie postrzega go w perspektywie eschatologicznej i akceptuje dowolny wybór moralny w imię wolności jednostki. Społeczeństwo takie jak dzisiaj nasze może stać się obojętne zarówno na cierpienia fizyczne, jak i duchowe i moralne potrzeby życia. Tak nie powinno być we wspólnocie chrześcijańskiej! Apostoł Paweł zachęca, by dążyć do tego, co «służy sprawie pokoju i wzajemnemu zbudowaniu» (Rz 14, 19), starając się o to, «co dla bliźniego dogodne – dla jego dobra, dla zbudowania» (tamże 15, 2), nie szukając własnej korzyści, «lecz dobra wielu, aby byli zbawieni» (1 Kor 10, 33). To wzajemne upominanie i zachęcanie w duchu pokory i miłości winno być częścią życia wspólnoty chrześcijańskiej. (...)

Sięgamy tutaj bardzo głębokiego aspektu wspólnoty: nasze życie i życie innych są współzależne, zarówno w dobru, jak i w złu; tak grzech, jak i uczynki miłości mają również wymiar społeczny. (...)

3. «By się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków» – wspólna droga do świętości

Wzajemna troska ma pobudzać do konkretnej, coraz większej miłości, «niczym światło poranne, które wschodzi i wzrasta aż do południa» (por. Prz 4, 18), w oczekiwaniu na dzień, który nie zna zmierzchu w Bogu. Czas, który jest nam dany w życiu, jest cenny, abyśmy odkrywali i spełniali dobre uczynki w miłości Boga. Dzięki temu Kościół rośnie i się rozwija, aby osiągnąć pełną doskonałość Chrystusa (por. Ef 4, 13). (...)

W świecie, który wymaga od chrześcijan odnowionego świadectwa miłości Pana i wierności Mu, wszyscy winni czuć potrzebę prześcigania się w miłości, w usługiwaniu i w dobrych uczynkach (por. Hbr 6, 10). To napomnienie ma szczególną moc w okresie przygotowania do świąt wielkanocnych. Życząc świętego i owocnego Wielkiego Postu, zawierzam was wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny i z serca udzielam wszystkim Błogosławieństwa Apostolskiego. ✠

Watykan, 3 listopada 2011 r.

Benedykt XVI



LISTY DO REDAKCJI

Po raz pierwszy proponujemy naszym Czytelnikom możliwość wypowiedzenia się na łamach MICHAELA, na kolumnie poświęconej specjalnie Państwu uwagom i sugestiom. Zapraszamy, abyście stali się Państwo autorami tej nowej strony w naszym czasopiśmie.

Niech Bóg błogosławi Was wszystkich w walce o sprawiedliwość! Redakcja

Szanowny Panie Redaktorze,

Proszę przyjąć ten list z moim najgłębszym i najszczerzym uznaniem za dostarczanie mojej drogiej, cierpiącej mamie numerów prenumeraty MICHAELA, które zawierały krótką historię psychologii i psychiatrii oraz obecnych medycznych potworności, niszczących życie ludzi niewinnych, słabych, chorych i niedoinformowanych. Ten brakujący element układanki był decydujący dla mnie w zrozumieniu pełnego zakresu problemu...

Moja rodzina, przyjaciele i ja wykonaliśmy szeroko zakrojone badania w ciągu ostatnich 4 lat, aby wnikać w otchłań ideologicznego zła, chciwych korporacji i medycznej korupcji. To, co odkryliśmy jest zadziwiające, delikatnie mówiąc. Jeszcze raz pragnę wyrazić wdzięczność za informacje, jakie otrzymała moja mama i ja. Proszę, módlcie się za mną, abym miał siłę, odwagę, rozum i Boże błogosławieństwo, by kontynuować moją walkę. – Ofiara społeczeństwa, USA

Droga Redakcjo MICHAELA,

Dziękuję bardzo za wiele wspaniałych i pouczających lat, jakie daliście mi, wysyłając kolejne numery prenumeraty MICHAELA. Zrobię wszystko, co w moich siłach, ażeby przekazywać innym to, czego dowiedziałem się z waszego czasopisma. Niech nasz Pan Jezus Chrystus i Matka Boża błogosławią wam w całym waszym apostolacie. – Ambrosio Carlos Lubila

Szanowny Panie Redaktorze,

Przesyłam pozdrowienia świąteczne z Indii. Życzę Wam i wszystkim Czytelnikom waszego znanego czasopisma Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku. Lubię czytać MICHAELA. Jest to zarówno inspirujące jak i ciekawe dla mnie. Dostarcza mi to obszernego zakresu tematów dla moich kazań oraz informacji dla różnych członków pobożnych stowarzyszeń. Dziękuję bardzo za waszą życzliwość i hojność. Życzę wam wszystkiego najlepszego i Bożego błogosławieństwa dla waszego apostolstwa prasy. – Ks. S. John Joseph, Indie